Rok IX. Nr. 280 — Sosnowiec, piątek 12 października 1934 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji [...] Administracji [...]karni 4-94. [...] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, [...] 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, [...] [K]ościuszki tel. 16.

Policja francuska przed sądem opinji

Tragedja rannego ministra Barthou

PARYŻ, 11. 10. (wł.) Rozeszła się sensacyjna, uporczywie krążąca wiadomość, którą notuje „Le Jour".

Dziennik z oburzeniem pisze: Minister Barthou mógł być uratowany, gdyby ktoś, ktoby go odprowadził do najbliższej apteki i tam zarządził zwykłe przewiązanie zranionego ramienia bandażem. Dziennik twierdzi że rana Barthou nie była niebezpieczna, a tem mniej śmiertelna. Śmierć ministra nastąpiła wskutek karygodnego zaniedbania. Po zamachu minister Barthou broczący krwią z ramienia sam bez niczyjej pomocy wysiadł z samochodu. Nawet wówczas nikt się nim nie zaopiekował. Ranny sam wynalazł sobie taksówkę, każąc się odwieźć do szpitala. Tu dopiero okazało się, że stracił on tak wiele krwi, że trzeba dokonać transfuzji. Zabieg ten, jak wiadomo, okazał się już spóźniony.



Zamordowany król Jugosłowiański Aleksander

Wiadomość powyższa brzmi istotnie nad wyraz nieprawdopodobnie i sensacyjnie. A jednak.. Trzeba zważyć, że po zamachu zapanowało na miejscu straszliwe bezhołowie. Faktem jest, że istotnie min. Barthou nie miał dostatecznej opieki skoro dopuszczono do śmierci z upływu krwi.

Miarą tego, jak nikt nic nie wiedział co się dzieje, służy fakt, że pod wrażeniem chwili uśmiercono również admirała Bethelot i gen. Dmitrjewicza, którzy wogóle nie odnieśli żadnego szwanku.

ŚLEDZTWO SIĘ WIKŁA.

Społeczeństwo francuskie, a z niem cały świat czeka z niecierpliwością na wyniki śledztwa w sprawie zamachu w Marsylji. Tymczasem śledztwo to wikła się coraz bardziej z dnia na dzień.

Według pierwszych wiadomości, mordercą miał być Piotr Kelemen z Zagrzebia, narodowości chorwackiej obywatel jugosłowiański. W parę godzin później po zbadaniu paszportu, władze ogłosiły, że Kelemen jest obywatelem czeskosłowackim. Posiada bowiem paszport czeski wystawiony przez konsulat w Zagrzebiu. Dochodzenie czesko - słowackich władz policyjnych obaliło to twierdzenie. Okazało się, że paszport został sfałszowany.

Ważnem dla śledztwa i głównym punktem wyjścia dla dochodzeń stały się przedewszystkiem litery „W. M. R. O.", trupia czaszka i napis w bułgarskim języku „Wolność albo śmierć", wytatuowane na ramieniu zamachowca. Znaki te są symbolem macedońskiej organizacji terorystycznej: „Wewnętrzno - Macedońska Rewolucyjna Organizacja". Niewiadomo jednak czy tatuaż nie stanowi mistyfikacji, gdyż jest stosunkowo świeży.

Czy nie miał na celu skierowanie śledztwa na fałszywe tory.

WSPÓLNICY ZBRODNI.

Drugą ważną kwestją jest sprawa wspólników. Osobistość tak miarodajna, jak minister spraw wewnętrznych, Sarraut, oświadczył, że jego zdaniem zbrodniarz działał sam.

Twierdzeniu temu zdaje się przeczyć szereg szczegółów uzyskanych od naocznych świadków zbrodni. W chwili, gdy samochód królewski, wjechał na plac giełdy, dał się słyszeć z tłumu ostry gwizd. Co on oznaczał? Czy to przypadek, czy hasło? Szofer policyjny, który prowadził samochód królewski, twierdzi, że bezpośrednio po zamachu widział wśród tłumu kilku ludzi z rewolwerami? Czy byli to wspólnicy, czy też agenci policji?

Dalej na podstawie znalezionych śladów i zeznań ustalono, że ogółem dano 30 strzałów. Zamachowiec miał nowoczesny pistolet 20 strzałowy, wątpliwem jest jednak, czy zdołał wystrzelić wszystkie naboje, a poza tem strzałów przecież dano około 30.

Kwestję wspólników mogła wyjaśnić ewentualnie nakręcona przez kinooperatorów taśma filmowa. Skonfiskowana taśma została już wywołana. Niczego podejrzanego na niej nie znaleziono. Sam moment zamachu wyszedł nieszczególnie i nie daje właściwego obrazu jego przebiegu. Na polecenie policji paryskiej skonfiskowano na jednym z okrętów odchodzących do Ameryki, siedem taśm filmowych nakręconych w Marsylji, a przeznaczonych dla St. Zjednoczonych. Może te przyniosą jakieś wyjaśnienie.

Przeciwko twierdzeniu, iż morderca działał sam, przemawia także fakt, że był on zaopatrzony w kosztowną broń, której nie mógł sobie sprawić za własne pieniądze. Łuski nabojów były zupełnie czyste, nie posiadały żadnego napisu, a więc spreparowane zostały specjalnie dla zamachowca. Napewno nie on sam tego dokonał, lecz za pośrednictwem jakiejś organizacji. Sam ma on wygląd człowieka biednego, tym czasem ubrany był w kosztowny garnitur, zakupiony w jednej z wielkich firm paryskich.

Wszystkie te sprzeczne z sobą szczegóły dają obraz chaosu, w jaki popadło śledztwo. Warto jeszcze dodać, że wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, jakoby prawdziwe nazwisko zamachowca brzmiało — Popow. Dowody, któreby to stwierdzały, są narazie nieznane.

REWIZJE U JUGOSŁOWIAN.

Policja francuska zarządziła jeszcze wczoraj masowe rewizje w kołach emigranckich. Agenci policyjni przeszukali mieszkanie b. premjera jugosłowiańskiego Pribicewicza. rewizji poddano lokale organizacyj jugosłowiańskich, zbadano mieszkania studentów, przesłuchano nawet dziennikarzy, przybyłych w charakterze sprawozdawców z Belgradu, nie mówiąc o rewizjach wśród dziennikarzy osiadłych stale w Paryżu. U poszczególnych osób skonfiskowano liczne fotografje, dokumenty, artykuły itd. Jak narazie, zarządzenia te nie dały pozytywnych wyników.

WSPÓLNIK ZAMACHOWCY.

W Fontainbleau żandarmerja natrafiła na ślad domniemanego spólnika Celemana. Gdy żandarmi zjawili się w mieszkaniu, osobnik ten obsypał ich strzałami i korzystając z zamieszania zbiegł do lasu. — Strzały jego nie trafiły nikogo.

Agencja Havasa, uzupełniając poprzednią wiadomość o natrafieniu na ślad domniemanego spólnika Celemana podaje następujące szczegóły. Osobnika tego aresztowano na dworcu w Fontainebleau, gdy wsiadał do pociągu zdążającego do Evien les Bains. Znaleziono przy nim paszport na nazwisko Nalisa.

W pewnej chwili jednak aresztowany zdołał się wyrwać żandarmom i korzystając z ciemności zbiegł. — Zarządzony pościg nie dał żadnego wyniku.

KRÓLOWA MARJA W PARYŻU.

Królowa Marja jugosłowiańska, której towarzyszył prezydent republiki Lebrun przybyła dziś rano z Marsylji do Paryża Na dworcu oczekiwał premjer Doumergue królowa Marja rumuńska i członkowie rządu oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Prezydent Lebrun z dworca udał się do pałacu Elizejskiego, królowa Jugosławji odjechała do poselstwa jugosłowiańskiego.

PRECZ Z TAKĄ POLICJĄ

Powszechne oburzenie we Francji

PARYŻ, 11. 10. (wł.) Obecnie, gdy społeczeństwo francuskie i prasa otrząsnęły się z pierwszego strasznego wrażenia, jakie wywołała tragedja marsylska, zaczyna się chłodna ocena zaszłych wypadków i poszukiwanie winnych.

Już w dniu zamachu, w godzinach wieczornych młodzież prawicowa urządziła demonstrację przed dyrekcją policji, dając tem wyraz swemu oburzeniu przeciw policji, iż zaniedbała środków ostrożności, któreby mogłyby zapobiec zamachowi. — Demonstrowano też przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, Sarraut, domagając się jego ustąpienia.

Dziś rozpętała się formalna burza przeciw policji. Prasa nie dobiera słów dla określenia charakteru ludzi, trzęsących całą Surêté Generale. (Dyrekcja policji).

Narodowy związek kombatantów wydał odezwę, w której daje wyraz swej żałobie, a także oburzeniu, że popełniono tak karygodne błędy i nie potrafiono uchronić dostojnego gościa przed zamachem.— Francja, tradycyjny kraj gościnności, nie może stać się schroniskiem dla spiskowców całego świata i terenem ich działalności.

Komendant kombatantów spod znaku „Ognistego Krzyża" płk. de la Roque twierdzi, że policja nie może należycie działać, ponieważ zależna jest od politykierów, a pozatem znajdują się w niej ludzie o niskiej moralności, prawdziwi gangsterzy.

„Le Jour" domaga się od premjera przeprowadzenia w Surete Generale czystki w wielkim stylu. — Dziennik drukuje wywiad z pewnym konfidentem, obracającym się w emigranckich kołach rosyjskich, bułgarskich i jugosłowiańskich.

Twierdzi on, że przed kilku dniami otrzymał wiadomość o zamierzonym zamachu na jugosłowiańską parę królewską. **Według tych informacyj, zamach dokonany miał być w Paryżu. Z tych samych kół dowiedział się też, że następnie miała przyjść kolej na pewną wybitną osobistość francuską ze sfer wojskowych.**

Rojalistyczna „Action Francaise" dłuższy artykuł kończy okrzykiem „Precz z rozpolitykowaną policją"!

„Echo de Paris" pisze na ten sam temat: **„W policji francuskiej obok ludzi porządnych i fachowców, roi się od awanturników, gangsterów, urzedników łapczywych na pieniadze i polityków".**

„Matin" zapytuje, dlaczego dla uświetnienia przyjęcia nie dano królowi do boku, jak się to zazwyczaj dzieje, szwadronu kawalerji. Utrudniłoby to, lub uniemożliwiło wykonanie zamachu.

Inne dzienniki notują pogłoskę, **że belgijskie władze policyjne uprzedziły poselstwo jugosłowiańskie, a to władze bezpieczeństwa Francji, iż organizowany jest zamach na życie królewskie. Niemniej jednak policja nie zdołała odpowiednio zorganizować bezpieczeństwa dostojnego gościa.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

JAK BAR. NOLKENA ZAMIESZANO W AFERĘ ROSENBERGÓW.

WARSZAWA, 11. 10. W sprawie aresztowanego br. Nolkena śledztwo podobno zostanie wkrótce zakończone.

Okazuje się, że br. Nolken nie był oskarżony o przywłaszczenia pieniężne, natomiast został tylko zatrzymany jako podejrzany o pomoc w aferze Rosenbergów.

Bar. Nolken jest z zawodu muzykiem i z tego tytułu przyjaźnił się z ś. p. hr. Jakóbem Potockim, urządzając często kwartety kameralne w majątku hrabiego.

Obronę br. Nolkena prowadzi adw. Leon Śliwiński, znany z sensacyjnego procesu głośnej uwodzicielki szpiega, Ogorkówny.

ZABIŁ GOSPODARZA UPOMINAJĄCEGO SIĘ O KOMORNE.

WARSZAWA, 11. 10. Przy ul. Łuckiej 34 właściciel domu Szuja Feinlicht, przyszedł do lokatora Władysława Nowakowskiego w celu upomnienia się o komorne.

W odpowiedzi na to Nowakowski schwycił nóż kuchenny i zadał nim Feinlichtowi 7 ciosów i rozpruł nim brzuch, powodując wypadnięcie jelit.

Feinblicht zginął na miejscu, a zbrodniczy lokator rzucił się do ucieczki. Dogoniono go i aresztowano. Decyzją sędziego śledczego Nowakowski osadzony został w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO PRZY POMOCY — GŁODÓWKI.

ŁÓDŹ, 11. 10 W niezwykły sposób usiłowała pozbawić się życia Marjanna Wróbel.

Nie mogąc uzyskać pracy, postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu nie przyjmowała żadnych pokarmów. We środę odwiedziła ją znajoma, której niezwykła samobójczyni przyznała się, że od kilku dni już głoduje.

W czasie rozmowy Wróblowa zemdlała. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala. Lekarze mają słabą nadzieję utrzymania Wróblowej przy życiu.

DYREKTOROWIE ŻYRARDOWA NA WOLNEJ STOPIE? ZA MILJONOWEMI KAUCJAMI

WARSZAWA, 11. 10. W d[illegible] dniu [illegible]szym obrońcy aresztowanych dyrektorów Żyrardowa, Vermeerscha i Caena, interwenjowali ponownie u władz sądowych w sprawie zwolnienia oskarżonych za kaucją. Obrońcy powoływali się podobno na świadectwa lekarskie. Rozeszły się pogłoski, że sędzia apelacyjny dla spraw szczególnej wagi Demant, zgodził się zasadniczo na zwolnienie aresztowanych z więzienia. Wysokości kaucji jednak nie ustalono. Prawdopodobnie kaucje za aresztowanych dyrektorów Żyrardowa mają wynieść po kilka miljonów zł. w postaci zabezpieczeń hipotecznych. Co do hr. Henryka Potockiego dotychczas decyzji jeszcze niema.

POGŁOSKI O PRZYSPIESZENIU WIZYTY PREM. GOMBOSZA W WARSZAWIE.

BUDAPESZT, 11. 10. W kołach politycznych słychać, że premjer Gömbösz wyjedzie do Warszawy już w niedzielę dnia 14 bm. uważając, że ze względu na mord w Marsylji sytuacja wymaga szybkiego działania. W kilka dni po swym powrocie z Warszawy wyjedzie Gömbösz do Rzymu w towarzystwie ministra spraw zagr. Kanyi

TITULESCU OBJĄŁ TEKĘ SPRAW ZAGRANICZNYCH.

BUKARESZT, 11. 10 Titulescu objął stanowisko ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie Tatarescu i złożył już przysięgę.

Dzieje terorystycznej organizacji macedońskiej

Co to jest W. M. R. O.?

Przed paroma zaledwie dniami ukazała się w prasie notatka, której istotny sens zaginął wówczas dla czytelników w zupełności. Ta niepostrzeżona prawie przez nikogo wzmianka brzmiała:

„Michajłow, przywódca terrorystycznej organizacji macedońskiej W. M. R. O. (wewnętrzna macedońska rewolucyjna organizacja) uciekłszy z Bułgarji, przekroczył turecką granicę. Rewolucjonista zamierza przedostać się do Włoch“.

Nikt nie docenił tej wiadomości, bo nikt nie przypuszczał, że za kilka dni echo kilkunastu strzałów na ulicy marsylskiej podniesie ją do tak wielkiej powagi.

Sądzono naogół, że ucieczka Michajłowa oznacza raczej likwidację macedońskich terrorystów, albo przynajmniej ich chwilowe usunięcie się od spraw polityki bałkańskiej.

Tymczasem stało się wprost przeciwnie. Zamachowiec od którego kul padli król Jugosławji, oraz minister Barthou, miał na lewem ramieniu wyrytą trupią główkę i cztery litery W. M. R. O. organizacji Michajłowa. Stąd oczy całego świata na tę organizację się zwróciły.

JAKIEJ NARODOWOŚCI SĄ MACEDOŃCZYCY

Żeby dowiedzieć się, czem była ta organizacja i jakie były jej cele, należy przedewszystkiem zastanowić się nad samą Macedonją.

Zagadnienie narodowościowe w Macedonji jest nierozwiązalne. Dwa i pół miljona Macedończyków, mieszkających pomiędzy Kumanowem na północy, Salonikami na południu, Wawalją na Wschodzie i Ochridą na zachodzie (takich granic wymagają maksymaliści) to mieszanina wielu ras i rozmaitych kultur: odpryski potomków heleńskich Macedończyków Aleksandra Wielkiego, zgreczali Słowianie, zesłowianiali Albańczycy, sturczeni Grecy i zbałkanizowani żydzi hiszpańscy.

Wszyscy ci ludzie mówią bułgarskim djalektem z silną domieszką serbskiego. Tutaj też leży jedno z ziaren sporu politycznego o Macedonję: w Sofji twierdzą, że Macedończycy są Bułgarami, w Belgradzie uważają, że są macedońskimi Słowianami.

GRANICE SIĘ ZMIENIAJĄ.

W roku 1878 pokój w San Stefano przyznał całą Macedonję Bułgarji, a jednocześnie cesarz Franciszek Józef w tajnym układzie, obiecał ten sam kraj Serbji. I od tej chwili rozpoczęła się sześćdziesięcioletnia walka bratobójcza pomiędzy temi dwoma dzielnem narodami.

Po wspólnem pokonaniu Turków Bułgarja i Serbja porozumiały się co do podziału Macedonji. Ale ponieważ Austrja nie dopuszczała młodej Serbji do Adrjatyku, więc celem Belgradu stało się dążenie do dostępu do morza Egejskiego. Od tej chwili zaczęło rosnąć współzawodnictwo o Macedonję. Wyładowanie nastąpiło podczas drugiej wojny Bałkańskiej w roku 1913, który wraz z pokojem w Bukareszcie przyniósł nowy podział Macedonji: Serbja i Grecja otrzymały każda po 30 tysięcy kilometrów kwadratowych, Bułgarja zaś 10 tysięcy kil. kwadr. tego kraju.

Ta porażka Bułgarji przy podziale [illegible] wstąpienia jej do koalicji państw środkowo - europejskich podczas wielkiej wojny. W ciągu trzech lat Bułgarja miała w swej mocy całą Macedonje, by w roku 1918 stracić ją na rzecz Grecji i nowoutworzonej Jugosławji.

W. M. R. O.

Po wojnie światowej ruch macedoński zmienia się całkowicie: przeciwnikiem nie jest już Turcja tylko Grecja i jako właścicielka większej macedońskich terenów spokrewniona z nimi Jugosławja.

Wówczas to Todor Aleksandrow organizuje w Sofji połączenie walczących grup rewolucyjnych macedońskich w jedną wspólną rewolucyjną organizację W. M. R. O.

Na ziemię bułgarską wędruje 300 tysięcy Macedończyków, którzy mają być zapasem ludzkim dla organizacji.

W tym też czasie następuje przegrupowanie społeczne organizacji: na miejsce dotychczasowych wieśniaków, rolników wstępują studenci i mieszczanie.

Okolice południowej Bułgarji stają się terenem, na którym grasują ich oddziały, usiłujące rozmaitemi terrorystycznemi aktami zwrócić uwagę Europy na „niewyzwoloną Macedonję“.

Mimo najsurowszych sprzeciwów Belgradu organizacja rewolucjonistów macedońskich rozwija się w sposób zastraszający na terenie jugosłowiańskim.

W. M. R. O. posiada niemal w każdej wsi swojego zaufanego człowieka, posiada lotne komitety i tajne sądy, ferujące krwawe wyroki.

Napróżno rząd jugosłowiański naznacza wysokie premje na głowy dowódców. W. M. R. O. jest nie do zwalczenia.

Nie upływał nawet tydzień bez krwawych starć na granicy jugosłowiańsko - bułgarskiej z winy owych organizacyj.

PRZYWÓDCY.

W Bułgarji także rozzuchwala się owa terrorystyczna organizacja.

W roku 1924 twórca jej Aleksandrow ginie zamordowany; w rok potem ten sam los spotyka jej drugiego fanatyka Mileva. Wszystko to dzieje się w Bułgarji. Rządy obejmuje tam przywódca partji chłopskiej Stamboliskij, usiłuje on oswobodzić kraj od terrorystów i zorganizować zbliżenie z Jugosławją. Odpowiedzią na to jest krwawy upadek a w faszystowskim gabinecie Zankowa zasiada jako silny człowiek Macedończyk Liapczew.

Po śmierci Stambolijskiego w łonie W. M. R. O. powstaje wrzenie, w którem Michajłow, skrajny terrorysta zwycięża umiarkowanego generała Protogerowa: każe go w Sofji zastrzelić w oczach policji.

IWAN MICHAJŁOW.

Od roku 1928 absolutnym panem organizacji terrorystów macedońskich staje więc Iwan Michajłow.

Jest to całkiem nowy typ rewolucjonisty bałkańskiego.

Jest intelektualistą, który dąży do technizacji systemów rewolucyjnych a także unowocześnienia metod agitacji.

Michajłow jest tym, który propaguje w łonie organizacji oparcie się na Włoszech. Polityka Michajłowa staje się przeszkodą do porozumienia Jugosławji z Bułgarją, oraz oparciem dla Mussoliniego na Bałkanach.

Wielki cios zadał Michajłowowi i jego polityce antyitalski kurs rządu bułgarskiego. Kimon Georgiew zarządził likwidację W. M. R. O. i wygnanie Michajłowa i tem zapoczątkował porozumienie z Jugosławją.

STRZAŁ MACEDOŃSKI.

Ale strzał, który padł w Marsylji z ręki człowieka, na którego ramieniu widniały litery W. M. R. O. i ugodził króla Jugosławji dowiódł, że terrorystyczna organizacja macedońska nie przestała istnieć z wypędzeniem Michajłowa.

Macedonja, ten nieszczęsny kraj nie uspokoi się zresztą dopóki stosunki w nim nie staną się mniejwięcej normalne. Przecież dotychczas w tym chłopskim kraju niemożliwa jest reforma rolna, bo wielkimi właścicielami ziemskimi są wciąż jeszcze Turcy; dotychczas 30 instytucyj bankowych udziela biednym chłopom kredytów na 25 procentów; dotychczas jedyną komunikację na złych szosach stanowią wozy zaprzężone w woły i muły, uniemożliwiając wszelki wywóz produktów rolnych; dotychczas policja jest przekupna a urzędnicy żyją z łapówek.

Znów fałszywe informacje prasy czeskiej

o transporcie morskim polskiego węgla

W związku z omawianym przez prasę austrjacką projektem transportu węgla polskiego do Austrji drogą wodną z Gdyni dookoła Europy i Dunajem do Wiednia — prasa Zagłębia Ostrawskiego żywo zainteresowanego rynkiem austrjackim, wyraża zdziwienie, że tak daleka droga może się rentować, mimo, że linja kolejowa z Bogumina do granicy czesko - austrjackiej wynosi zaledwie 200 klm.

W związku z tem „Ceske Slovo“ nazywa ten sposób transportu prostą demonstracją. „Pisano już wiele — czytamy w tym dzienniku — na jak nędznych warunkach pracują robotnicy na statkach polskich. Węgiel polski przywozi się z ośrodka węglowego w Katowicach do Gdyni prawie zadarmo po nowej magistrali, która — wybudowana jako linja strategiczna — nie rentuje się obecnie. W każdym razie chodzi tu o komedję gospodarczą, która jest charakterystycznem zjawiskiem, oświetlającem politykę gospodarczą niektórych państw“.

Niewybredny atak wspomnianego pisma czeskiego jest tembardziej charakterystyczny, że następuje już po obszernych i autorytatywnych wyjaśnieniach, umieszczonych w fachowej prasie polskiej, a z których wynika, na podstawie ścisłej kalkulacji, że transport naokoło Europy jest tańszy od transportu lądowego przez Czechosłowację. Zbędną jest rzeczą dodawanie, że informacje co do pensyj marynarzy polskich są z gruntu fałszywe, gdyż — jak wiadomo — płace marynarzy polskich są jedne z najwyższych w Europie. Pozatem stwierdzić należy, że transporty polskiego węgla do Budapesztu naokoło Europy odbywały się na statkach pod obcą banderą.

Zważywszy to wszystko, jeszcze raz wypada stwierdzić, że ataki prasy czeskiej nietylko są pozbawione podstaw, lecz celowo usiłują wprowadzić w błąd opinję.

Zjazd prezesów okręgów POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd prezesów i inspektorów wszystkich okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża. Obradom przewodniczyć będzie prezes zarządu głównego PCK b. min. Ludwik Darowski.

Na zjeździe omówione będą sprawy usprawnienia pracy ośrodków prowincjonalnych PCK., program prac na r. 1935, sprawy sanitarne, organizacja drużyn ratowniczych, rozwój kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, sprawy propagandowe i t. d.

Obrady zjazdu toczyć się będą w lokalu zarządu głównego PCK przy ul. Smolnej Nr. 6.

Nauczycielstwo nie podejmie się ściągania opłat w szkołach powszechnych

W związku z projektem nałożenia opłat w szkołach powszechnych, Związek Nauczycielstwa Polskiego wydał komunikat, p. t.: „W obronie szkoły powszechnej“, w którym przedstawia ujemne skutki, jakie sprowadza stałe redukowanie etatów nauczycielskich oraz wydatków na szkolnictwo.

Zredukowano 5000 etatów nauczycielskich, wtedy, gdy wzrastająca liczba dzieci wymagała 5000 nowych etatów. Zredukowano godziny nauczania, a powiększono ilości dzieci w klasie, obciążono nauczycieli najwyższym wymiarem godzin

W rezultacie stosowania tych półśrodków poziom nauczania znacznie się obniżył, wychowawcza rola szkoły znacznie zmalała, a mimo wszystko poza szkołą znajduje się dziś 700.000 dzieci.

Nic dziwnego jeśli dziś, mając na rok szkolny 1934-35 do pomieszczenia 5.412.000 dzieci, mamy o 4000 nauczycieli mniej niż mieliśmy w roku 1930-31, gdy we wszystkich szkołach uczyło się 3.800.000 dzieci.

A przecież przed sobą mamy przyszłość, w której każdy rok daje nam znaczny przyrost dzieci w wieku szkolnym. W roku 1939, a więc za pięć lat, będziemy mieli 6.071.000 dzieci. Czy i ta ilość dzieci będzie uczona przez obecnie posiadaną liczbę nauczycieli?

Dziś stajemy wobec takiego stanu rzeczy, iż przynajmniej brak nam 17.000 nowych etatów nauczycielskich. Każdy rozumie, że bez nowych etatów nauczycielskich nie zdołamy uratować ani poziomu szkolnictwa, ani powszechności nauczania.

Nałożeniu opłat na rodziców posyłających swe dzieci do szkoły Związek przeciwstawia się jaknajkategoryczniej. Byłoby to inowacją, gdyż żadne państwo jeszcze nie wprowadziło podatku na pobieranie nauki w szkołach powszechnych. „Czy z tym projektem płatnej szkoły powszechnej ma Państwo Polskie iść do mniejszości narodowych? Czy za niesienie im polskiej kultury ma ściągać podatek od dzieci? Zaiste byłaby to woda na młyn wszelkich agitatorów irrydenty i komuny“.

Pod względem fiskalnym, zdaniem autorów komunikatu projekt ma niewielką wartość.

„Podatki celowe, jak wiemy, są zarzucane ze względu na zbyt duże koszta administracyjne (osobne, bardzo zmienne wykazy podatników, kłopotliwa i kosztowna egzekucja itp.). Kto będzie ściągał ten podatek? Jeśli urzędy skarbowe, to koszta ściągania (sporządzanie osobnych wykazów, nakazów płatniczych itp.). pochłoną z nadwyżką wszelkie wpływy z tego tytułu. Jeśli zaś projektodawcy zamierzają obciążyć tą czynnością nauczycieli, czyniąc z nich poborców i egzekutorów podatkowych, to obliczają mylnie. Nauczyciel pod grozą przekreślenia swej roli wychowawcy, nie może podjąć się tej czynności.

I na tem miejscu, z całą świadomością wszelkich konsekwencyj, jakie za to mogą spaść na nasz zawód, na poszczególnych nauczycieli, oświadczamy publicznie, iż nauczycielstwo czynności poborców i egzekutorów podatkowych nigdy się nie podejmie“.

Opłaty w szkołach powszechnych

będą ściągane dopiero od r. szkolnego 1935-36

W związku z powyższą sprawą agencja „Iskra“ komunikuje na na podstawie informacyj uzyskanych z miarodajnych źródeł, co następuje:

Ogólna sytuacja państwa zmusza do przeprowadzenia dalszych oszczędności, które wyrażą się tak w zmniejszeniu globalnej kwoty redukcji budżetów poszczególnych budżetu na rok 1935/36, jak w resortów. W konsekwencji musi ulec zmniejszeniu budżet ministerjum W. R. i O. P. o kwotę, jak należy w tej chwili przypuszczać, 18 milj. zł. Jak najdalej posunięte oszczędności w wydatkach rzeczowych tego resortu nie osiągnęły powyższej kwoty, wobec czego zarysowały się dwie tylko alternatywy: redukcja wydatków personalnych lub znalezienie dodatkowego źródła pokrycia wydatków na oświatę. Przyjęcie pierwszej alternatywy pociągałoby w konsekwencji: bądź wstrzymanie automatycznych awansów nauczycielskich, przypadających, zgodnie z ustawą uposażeniową na 1 stycznia 1935 r., bądź dalej idąca redukcję etatów, któreby objęły kilka tysięcy nauczycieli. W jednym i drugim wypadku musiałoby nastąpić wydatne obniżenie poziomu nauczania w szkolnictwie powszechnem i średniem, a nawet osłabieni tempa przeprowadzanej obecnie reformy naszego szkolnictwa. Ministerjum oświaty, mając pełne zrozumienie następstwa tego rozwiązania, nie mogło pójść tą drogą.

Wbrew rozpuszczanym przez pewne organy prasowe pogłoskom, możemy z całą stanowczością zapewnić, że nie jest zamierzone ani wstrzymanie automatycznych awansów nauczycielskich, ani redukcja etatów. Nie ulegnie również przerwie, wynikająca z ustalonego planu, realizacja reformy szkolnej, która na poziomie szkoły powszechnej zostanie zakończona na rok, a w gimnazjum ogólnokształcącem — za 3 lata.

Odrzucenie pierwszej alternatywy, mogącej zagrozić szkolnictwu poważnemi wstrząśnieniami, zmusiło zkolei poszukiwania innego źródła pokrycia niezbędnych wydatków.

Z pośród wszystkich możliwości, które poddano starannej analizie, okazało się rzeczą niezbędną zastosowanie pewnej uzasadnionej zresztą względami rzeczowemi analogji pomiędzy szkolnictwem powszechnem i średniem. Jak wiadomo w średniem szkolnictwie państwowem, które w zasadzie jest bezpłatne, pobierane są opłaty za pomoce szkolne, z których powstaje t. zw. taksa administracyjna. Z opłat na podobnej zasadzie opartych mogą być pokryte także koszta rzeczowe utrzymania szkolnictwa powszechnego w części niezbędnej dla pokrycia koniecznych wydatków. Rzecz oczywista z uwagi na charakter tego szkolnictwa, a przedewszystkiem zachowania jego powszechności, opłaty te będą ograniczone do możliwego minimum i wyraża się prawdopodobnie w niewielkich kilkuzłotowych kwotach rocznych zależnie od typu szkoły, przyczem wprowadzenie tych opłat przewidywane jest dopiero od początku roku szkolnego 1935-36, czyli, że cały bieżący rok szkolny będzie realizowany na zasadach dotychczasowych.

Ruch spółdzielczy w I półroczu

Jak wynika z ostatnich zestawień biura rady spółdzielczej, liczba spółdzielni, zarejestrowanych w sądach, zwiększyła się w ciągu I półrocza rb. o 190 placówek. W okresie tym przybyło 384 spółdzielni, ubyło 214, z czego 177 wykreślono z rejestrów sądowych, 17 spółdzielni połączyło się z innemi, oraz w 20 spółdzielniach ogłoszono upadłość.

Liczba spółdzielni, zrzeszonych w związkach rewizyjnych, zwiększyła się o 93 instytucje. Ogółem, według danych na 1 lipca r. b., na terenie całej Polski istniało 22.924 spółdzielni, w tem 11.855 związkowych, oraz 11.069 niezwiązkowych.

Z dziejów Serbji

W drugiej połowie XII wieku połączyły się obie dzielnice serbskie, południowa i północno-wschodnia wraz z częścią Macedonji, pod panowaniem pierwszego króla Stefana Nemaji, założyciela dynastji Niemanjidów, rządzącej do 1367 roku. Najwyższy rozkwit i potęgę osiągnęła Serbja w XIV wieku pod rządami Stefana Duszana, który przybrał tytuł cara i przyłączył do państwa Tessalję, Albanję i Epir. Po śmierci cara Duszana Serbja uległa zamieszkom wewnętrznym, osłabła i wreszcie w 1459 roku dostała się pod władzę Turków.

W 1804 roku doszło do pierwszego poważniejszego buntu przeciw okupantom tureckim. I tutaj wypływa poraz pierwszy na widownię historyczną ród Karadżordżewiczów, który stanął na czele powstania zbrojnego. W 1815 roku organizuje się drugie powstanie pod wodzą Miłosza Obrenowicza, który z pomocą Rosji uzyskuje zgodę W. Porty na objęcie rządów w autonomicznej Serbji z tytułem księcia dziedzicznego. W 1839 roku abdykuje Miłosz na rzecz syna swego Milana. W 1842 roku dynastja Obrenowiczów zostaje usunięta z kraju a na tron wstępuje Aleksander Karadżordżewicz. Nowego władcę usuwa od rządów Skupsztyna (parlament) pod zarzutem zbytniej uległości wobec Austrji i obiera na jego miejsce Miłosza Obrenowicza.

W 1867 opuszczają Serbję załogi tureckie, a w wojnach 1876—78 roku zdobywa Serbja całkowitą niezależność. W r. 1882 Milan Obrenowicz przybiera tytuł króla. Milan nie cieszy się w kraju popularnością z różnych przyczyn, abdykuje zatem w 1889 roku po reformie konstytucji na rzecz syna Aleksandra. Panowanie Aleksandra, burzliwe i obfitujące w konflikty natury rodzinnej, zakończyło się zamordowaniem go w r. 1903 przez spiskowców.

Po nim wprowadzono na tron z powrotem dynastję Karadżordżewiczów, w osobie króla Piotra, którego następcą został po jego śmierci król Aleksander, padły obecnie od kuli zamachowca w Marsylji.

Historja Serbji wiąże się więc ściśle z historją dwóch walczących o supremację w kraju rodów — Obrenowiczów i Karadżordżewiczów.

Przygotowanie personelu obrony przeciwlotniczo-gazowej

w przemyśle i górnictwie Zagłębia Dąbr.

Poszczególne zakłady przemysłowe i górnicze przygotowują obronę przeciwlotniczo-gazową (OPLG) samowystarczalną dla poszczególnych objektów fabrycznych czy też kopalnianych. Każdy objekt przemysłowy i kopalnia tworzy samodzielną jednostkę obrony przeciwlotniczo-gazowej, posiada więc swego komendanta OPLG i zastępców oraz sztab fachowców t. zw. szefów służb OPLG.

W skład fachowego sztabu przydzielonego komendantowi, wchodzą szefowie służby przeciwpożarowej, przeciwgazowej, zdrowia, bezpieczeństwa i porządku, alarmowo-meldunkowo-rejestracyjnej i szef służb technicznych. Szefami poszczególnych służb są fachowi instruktorzy: przeciwpożarowi, przeciwgazowi, ratowniczo-sanitarni, kierownicy drużyn technicznych i kierownicy drużyn alarmowych.

Przygotowanie komendantów i ich zastępców do akcji OPLG jak również szefów służb fachowych przeprowadzają władze państwowe oraz instytucje społeczne jak LOPP, PCK i związek straży ogniowych. Przygotowanie poszczególnym objektom przemysłowym i górniczym po kilku instruktorów danej grupy wymaga dużo czasu, pieniędzy i pracy, jaką wkładają instytucje społeczne. Wyznaczeni pracownicy przez swoje dyrekcje przechodzą przeszkolenie fachowe na specjalnych kursach, które trwają ok. 3 do 4-ch tygodni.

Takich kursów było w Zagłębiu kilkanaście, na których wyszkolono instruktorów OPLG II kategorji około 200, instruktorów III kat. około 500, instruktorów ratowniczo-sanitarnych ok. 100, instruktorów przeciwpożarowych ok. 80, kierowników drużyn i brygad technicznych ok. 200.

Władze państwowe i instytucje społeczne, szczególnie LPP, przeszkoliły wszystkich dyrektorów, prezesów rad nadzorczych i zarządów fabryk i kopalń na specjalnym kursie, trwającym 4 dni z przeprowadzeniem całego szeregu prób i doświadczeń z zakresu OPLG. kopalń i fabryk. Na specjalnych kursach wyszkolono wszystkich kierowników technicznych i około 400 inżynierów.

Instruktorzy obwodów LOPP i instruktorzy fabryczni i kopalniani przeszkolili ludzi przeznaczonych do różnych służb 5000, a na kursach informacyjnych przeszkolili 15.000 robotników. Instruktorzy fabryczni i kopalniani w ciągu jednego roku włożyli pracy około 6000 godzin w szkolenie co równa się około 120.000 robotniko - godzin. Zostało wciągniętych do kół LOPP fabrycznych i kopalnianych około 25.000 robotników, którzy już zostali uświadomieni o najkonieczniejszych przygotowaniach przed chemicznemi środkami bojowemi siebie i swoich rodzin.

Podsumowawszy całą pracę włożoną w szkolenie i uświadamianie ludzi zorjentujemy się łatwo ile zrobiły instytucje społeczne, jak LOPP, PCK i straż ogniowa na jednym tylko odcinku, t. j. w przemyśle i górnictwie. Prace posuwają się stale naprzód i idą w różnych kierunkach tak samo wydatnie, jak na odcinku szkolenia i uświadamiania.

Nad wszystkiemi pracami w przemyśle i górnictwie czuwa inż. Nowacki, jako inspektor obrony przeciwlotniczo-gazowej przemysłu i górnictwa.

Reforma ubezpieczeń społecznych zadecydowana!

Zmiany przeprowadzone będą drogą dekretu prezydenta

Ajencja „Press“ podaje, że zapadła decyzja w spr. reformy organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych. Zmiany polegają przedewszystkiem na tem, że wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych zgrupowane będą w jednym zakładzie. — W miejsce istniejących obecnie czterech odrębnych zakładów, a to ubezpieczeń pracowników umysłowych, ubezpieczeń robotniczych, ubezpieczeń chorobowych i ubezpieczeń od wypadków, stworzony będzie jeden zakład ubezpieczeń społecznych z odpowiedniemi działami wewnętrznemi. Pewne czynności manipulacyjne zakładu ubezpieczeń społecznych przejąć mają urzędy skarbowe

W kołach poinformowanych słychać ,że zmiany organizacyjne ubezpieczeń społecznych przeprowadzone będą w drodze dekretu. Kwestja składek i świadczeń nie będzie objęta reformą organizacyjną, jedynie świadczenia dotyczące zakładu ubezpieczeń od wypadków mają być w projektowanym dekrecie poddane zmianom. Nie jest wykluczone, iż projekty dalszych zmian w ubezpieczeniach społecznych dotyczące składek i świadczeń będą skierowane do parlamentu dla uchwalenia w drodze ustawodawczej.

Obligacje Pożyczki Narodowej

jako instrument oddłużeniowy pracowników państwowych

Przeprowadzane są obecnie obliczenia ostateczne wpływów uzyskanych z Pożyczki Narodowej. Niedobór Pożyczki Narodowej będzie minimalny i nie przekroczy 1 proc. Na 350 miljonów złotych emisji Pożyczki Narodowej niedobór wyniesie tylko 3 i pół miljona zł. Drobny ten niedobór spowodowany został w przeważnej części wypadkami śmierci subskrybentów, upadłością firm, powodzią itp.

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej wydał w bieżącym tygodniu niezwykle doniosłe zarządzenie dla świata pracowniczego, które ma być wstępem do projektowanej akcji oddłużenia, przy pomocy obligacyj Pożyczki Narodowej.

Spółdzielczy Bank Urzędniczy, będący instytucją kredytową stowarzyszeń urzędników państwowych, otrzymał prawo przyjmowania obligacyj pożyczki na poczet długów, zaciągniętych w banku, jak również na pokrycie należności z tytułu udziałów. Zarządzenie to wprowadzone będzie w życie z dn. 15 bm. i umożliwi urzędnikom państwowym spłatę długów do wysokości 300 zł. od osoby.

Dotyczy to jednakże zobowiązań zaciągniętych przed niem 1 stycznia br. Analogiczne udogodnienia projektowane są w przyszłości dla instytucyj kredytowych urzędników samorządowych jak i prywatnych.

Czy hale targowe przy ul. 1-go maja w Sosnowcu — będą otwarte?

Z posiedzenia rady komisarycznej

Na onegdajszem posiedzeniu rady komisarycznej w Sosnowcu, które odbyło się pod przewodnictwem **kom. Almstaedta** załatwiono trzy sprawy.

Przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez ministerjum statut podatku inwestycyjnego, na ogólną sumę 40 tysięcy zł. Sprawę tę referował naczelnik wydziału finansowego, p. Sulikowski, który zaznaczył, że statut ten opracowany był na 60 tys. zł. Ministerjum jednak sumę tę skreśliło do 40 tys. zł. Z pieniędzy tych wybudowane zostaną ulice: Pierackiego i częściowo Mościckiego, prowadzące do gmachu nowowybudowanego ratusza.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zamkniętych przez starostwo hal targowych, które mieściły się w zabudowaniach Schöna przy ul. 1 maja w Sosnowcu. Do magistratu wpłynęło kilka podań od mieszkańców tej dzielnicy, którzy domagają się otwarcia hal targowych. Sprawa ta znalazła się więc onegdaj na posiedzeniu rady, która miała wydać opinję, czy hale targowe w tej dzielnicy miasta są potrzebne. Opinję rady komisarycznej wraz ze złożonemi podaniami magistrat prześle do starostwa, tj. do tej władzy administracyjnej która hale zamknęła i ma w tej sprawie głos decydujący.

Większość radnych wypowiedziała się za otwarciem hal i w związku z tem wydania przychylnej opinji.

Po dłuższej dyskusji uchwalono sprawę tę przekazać do ostatecznego załatwienia komisarzowi miasta, który niewątpliwie poczyni starania, aby hale targowe zostały otwarte.

Trzecim punktem porządku obrad była sprawa sześcioletniego planu gospodarczo - inwestycyjnego, który został pp. radnym zreferowany przez inżyniera drogowego p. Zębalę. Wszystkie dane cyfrowe tego planu swego czasu podawaliśmy w specjalnem sprawozdaniu. Plan ten zostanie przesłany funduszowi pracy do zatwierdzenia.

Przed zakończeniem obrad, referent wydziału budowlanego magistratu, p. Szmidt przedstawił radzie szkic budynek straży ogniowej, który ma stanąć na ul. Zygmunta, w pobliżu ul. Jasnej.

Nieudana ucieczka zawodowego złodzieja w Czeladzi

W sądzie grodzkim w Czeladzi odbywała się wczoraj popołudniu rozprawa przeciwko zawodowemu złodziejowi, Rudolfowi Markiewiczowi z Czeladzi, który odsiaduje karę za inne sprawki w więzieniu w Sosnowcu.

Na rozprawę Markiewicz przybył zakuty w kajdanki i w asyście policjanta. Po wyroku, skazującym złodzieja na rok więzienia, zezwolono Markiewiczowi na rozmowę z żoną.

Rozmowa ta odbywała się przed gmachem sądu. W pewnej chwili Markiewicz zdołał uśpić czujność policjanta i zbiegł, korzystając z tłoku, jaki panował na rynku, z racji odbywającego się jarmarku. — Złodziej pobiegł w ul. Milowicką. Za uciekającym puścił się w pogoń posterunkowy, który wystrzelił dwukrotnie z rewolweru.

Przy pomocy nadbiegłego na odgłos strzałów drugiego policjanta — złodzieja ujęto w sieni jednego z domów przy ul. Żabiej.

KRONIKA

Piątek 12 Paździer.	Dziś Maksymiljana Jutro: Edwarda Wschód słońca: 5.40 Zachód słońca: 16.41

RADJO

WARSZAWA.

Piątek 12 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołu Ork. Flato. 12.45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Zakupy mięsa“. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Koncert wokalny w wyk. artystów teatru „Opera Comique“ w Paryżu (płyty). 15.30. Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Audycja muzyczna ze Lwowa. 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 17.15 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 „Nowiny leśne“. 18.10 „Życie kult. i artyst. stolicy“. 18.15 i 19.00 Koncert Zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej 18.35 „Caritas“ — wygł. dyr. Żabiński (Odczyt). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto?“ 20.05 Pogadankę muzyczną — wygł. p K. Stromenger. 20.15 Koncert symfon. z Konserwatorjum Warsz. 22.30 „Poezja ukraińska“ ze Lwowa. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka lekka z rest. „Bristol“.

KATOWICE

Piątek, 12 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03—13.05 Tr. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Wiad. gospod. 15.45—17.15 Transmsja ze Lwowa. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Transmisja z Warszawy .18.00 Z. Kossak - Szczucka: „Przed stu laty“. 18.15—19.30 Transmisja z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska. 20.05—22.40 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.05 Skrzynka pocztowa w jęz. franc. — omówi Dyr. St. Tymieniecki.

WARSZAWA.

Sobota, 13 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. ny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka tan. z Krakowa. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 15.50 Wiadom. o eksp. polsk 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Nowości (płyty). 16.30 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa. 17.00 Pieśni. 17.20 Recital fortep. 17.50 „Dom i rodzina“. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kult i artyst. stolicy“. 18.15 Muz. lekka z kaw. „Adria“. 19.00—19.20 Piosenki ludowe. 19.20 Odczyt z Poznania. 19.30 Fantazje jazzowe (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Wieś w literaturze bolszewickiej“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. z rest. hotelu „Polonja“. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 „Loża Szyderców“ Teatru Wyobraźni. „Proszę kochanego sądu“ — pióra S. Wiecheckiego-Wiecha. 23.35—24.00 Muzyka salonowa (płyty). 24.00—1.00 Muzyka tan. z danc. „Paradis“.

RODZICE!

Pamiętajcie o budowie publicznych szkół powszechnych, pamiętajcie, że w cenie podręczników szkolnych mieści się już opłata na rzecz towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Zakupujcie przybory szkolne, mundurki itp. w tych sklepach, które umieściły w oknach wystawowych dowody, że wpłaciły określoną sumę na rzecz towarzystwa

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 12 bm. o g. 20.15 po cenach zniżonych „Pan z towarzystwa“ W. Hasenclevera.

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 20 m. 15 poraz 20 i ostatni „Stefek“ J. Duval‘a. Ceny miejsc zniżone. Bilety wcześniej nabywać można w przedsprzedaży p. W. Czechowskiego.

—o—

ŻAŁOBA W ZAGŁĘBIU W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM W MARSYLJI.

Wypadki w Marsylji: śmierć króla jugosłowiańskiego i min. Barthou wywołały duże wrażenie wśród społeczeństwa zagłębiowskiego.

W dniu wczorajszym na wszystkich gmachach publicznych i prywatnych w Zagłębiu powiewały flagi narodowe, okryte kirem.

—o—

OŚWIATA POZASZKOLNA W SOSNOWCU.

Z inicjatywy kierowników szkół powsz. na Pogoni, zorganizowała się sekcja oświatowa opiek szkolnych, która, jako cel, postawiła sobie stworzenie lektorjum powszechnego na Pogoni. Odczyty na tematy aktualne będą się odbywać w każdą niedzielę w jednej z pogońskich szkół powszechnych. Jako dalsze zadanie sekcja postawiła sobie otwarcie na Pogoni filji miejskiej bibljoteki. Ponieważ jednak magistrat nie prędko zdecyduje się na otwarcie bibljoteki na Pogoni, sekcja oświatowa zwróciła się z memorjałem do polskiej macierzy szkolnej, aby przeniosła bibljotekę z domu katolickiego przy ul. Mościckiego na Pogoń, gdzie upatrzony jest na ten cel odpowiedni lokal. Sekcja oświatowa dążyć będzie do stworzenia na Pogoni czytelni, dostępnej dla wszystkich. Przewodniczącym sekcji został wybrany kier. Hartleb, sekretarzem p. Sakowicz.

—o—

— **Osobiste.** Nowomianowany podinspektor szkolny w Sosnowcu. dr. Stanisław Kursa, objął urzędowanie.

— **Zebranie słuchaczów wyższych kursów nauczycielskich w Sosnowcu.** W sobotę, w seminarjum męskiem w Sosnowcu (ul. Wawel), odbędzie się zebranie słuchaczów wyższych kursów nauczycielskich w Sosnowcu.

Zebranie to odbędzie się spowodu zbliżających się egzaminów.

Uczestnictwo słuchaczów obowiązkowe.

— **Zabawa w Dąbrowie.** Koło absolwentek szkoły handlowej stow. kupców polskich w Dąbrowie urządza jutro, w salach „Kuźnicy“ (3-go maja 4) dancing, na który komitet zaprasza wszystkie koleżanki oraz sympatyków koła absolwentek.

— **Zebranie instruktorów i członków drużyn ratowniczych PCK.** Zarząd koła PCK. w Sosnowcu zawiadamia, wszystkich instruktorów i członków drużyn ratowniczych PCK. miejskich z terenu miasta Sosnowca, że dziś o godz. 19 w terminie ostatecznym odbędzie się zebranie w lokalu biura PCK. w Sosnowcu, przy ul. 3 maja 16 (dworzec kolejowy).

— **Podoficerowie rezerwy zamieszkali na terenie Środuli,** Konstantynowa, Huty - Katarzyna, C. G. Schön i kol. Zuzanna, którzy teraz powrócili z wojska proszeni są o zarejestrowanie się w kole związku podof. rezerwy Sosnowiec - Środula.

Rejestracja odbywać się będzie od 14 bm. w lokalu szkoły powszechnej nr. 22 m. 17 parter w godz. 18—20.

— **Usiłowała otruć się esencją octową.** Mieszkanka Sosnowca, 32-letnia Julja Dzięcioł (ul. Konopnicka 27) usiłowała onegdaj otruć się esencją octową.

Desperatkę przewieziono do szpitala. Stan jej zdrowia jest b. ciężki. Powód targnięcia się na życie narazie nieznany.

Potrzeby szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej w Dąbrowie

Z posiedzenia rady szkolnej miejskiej

Pod sprawnem przewodnictwem dr. Adama Piwowara obradowała rada szkolna miejska w Dąbrowie. Sekretarzem wybrano delegata nauczycielstwa, kierown. L. Bartoszewskiego, który też referował szereg spraw, będących na porządku dziennym: a więc najpierw omawiano sprawę lokalu dla szkoły specjalnej, która mieści się dotychczas w jednej ze szkół dla dzieci normalnych, a warunki pracy w szkole dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo wymagają osobnego lokalu. Uchwalono starać się o budynek, w którym dawniej mieściła się szkoła, a obecnie zajęty jest przez związek strzelecki.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa lokalu szkoły powsz. nr. 9, który jest za ciasny i opanowany przez grzyb. Dzieci uczą się tam w warunkach bardzo niezdrowych, co stwierdził lekarz szkolny. Uchwalono starać się o pożyczkę w tow. popierania budowy szkół, gdyż czynsz płacony za budynki szkolne, jest tak wysoki, że w ciągu 10 lat można za te pieniądze wybudować kilka gmachów szkolnych.

Omówiono również sprawę dostarczania przez miasto środków na zakup pomocy naukowych dla szkół. **Stwierdzono, że miasto nie wstawia na ten cel do budżetu miejskiego odpowiednich wydatków.**

Postanowiono podjąć energiczne starania, aby urządzić jeden, wspólny dla wszystkich szkół dąbrowskich, ogród botaniczny, który będzie służył jako pomoc szkolna i pracownia przyrodnicza.

W zakresie oświaty pozaszkolnej postanowiono dopilnować, aby subwencje dla bibljoteki im. Kołłątaja została rzeczywiście wydatkowana, następnie postanowiono starać się o subwencję dla szkoły wieczorowej, prowadzonej dotychczas bezinteresownie przez związek nauczycielstwa polskiego. Subwencja ta byłaby zużyta na niezbędne rzeczy, jak opał, światło, zeszyty, podręczniki. Na radzie szkolnej podkreślono z uznaniem, że nauczycielstwo **bezpłatnie uczyło w tej szkole dotychczas i będzie uczyć w przyszłości,** o ile miasto zapewni szkole warunki istnienia. Rada szkolna zgodnie stwierdziła, że zarząd miasta bardzo przychylnie odnosi się do szkolnictwa i jego potrzeb.

Konferencja w sprawie zatrudnienia robotników z kop. „Karol” w Zagórzu

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Sosnowcu konferencja, na której omawiana będzie sprawa zatrudnienia robotników z kopalni „Karol“ w Zagórzu, która w dniu 15 bm. zostanie zamknięta.

W konferencji udział weźmie dyrektor departamentu górniczego w ministerjum przemysłu i handlu inż. Korsak z Warszawy, insp. pracy, przedstawiciele tow. sosnowieckiego, przedstawiciele robotników i właściciel kopalni Rechnic.

STRAJK GÓRNIKÓW NA KOP. „KAROL“ TRWA.

Strajk na kopalni „Karol“ w Zagórzu, który wybuchł nocy onegdajszej, trwa w dalszym ciągu. — Strajkuje nadal 102 robotników.

Strajk ma przebieg spokojny.

Krwawa bójka w Będzinie

Na łąkach małobądzkich, w pobliżu ul. Podjazie w Będzinie, w czasie wspólnej libacji wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Leonem Siewniakiem i Kazimierzem Sztucznym, zamieszkałymi w Będzinie.

W czasie bójki Siewniak zadał Sztucznemu kilka ran nożem w szyję i lewą nogę. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Bójka wywołana została zazdrością o kobietę.

Siewniaka policja aresztowała.

Wypadek przy pracy w Czeladzi

Wczoraj popołudniu w kamieniołomach tow. „Saturn“ w Wojkowicach Komornych, w czasie pracy uległ wypadkowi robotnik 48-letni Jan Stajno.

Ogromny kamień przycisnął nieszczęśliwego robotnika i złamał mu lewą nogę.

Stajno przebywa na kuracji w szpitalu czeladzkim.

Goszczyński Józef, lat 25, Czeladź, Kolonja Saturn 15, pracując przy podnośnikach na kop. „Saturn“ przewrócił się w tył i stłukł sobie plecy i głowę. Przewieziono go do szpitala.

Oszuści pocztowi w rękach policji

Policja dąbrowska wpadła na trop bandy oszustów pocztowych w Zagłębiu.

Oszuści mieli wspólników w Warszawie i przy ich pomocy dokonywali kombinacyj.

Oszustwa polegały na wysyłaniu fikcyjnych paczek wartościowych, które nadchodziły do Zagłębia.

Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

NA FRONCIE PRACY W ZAGŁĘBIU BEZ ZMIAN.

W ub. tygodniu sprawozdawczym sytuacja na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległa większym zmianom.

W przemyśle węglowym — bez zmian.

W przemyśle metalurgicznym zaznaczyła się nieznaczna poprawa sytuacji..

Mianowicie huta Katarzyna w Sosnowcu przyjęła do pracy 20 robotników do wydziału stalowni.

Huta Milowice przyjęła 15 robotników do wydziału prasowni i stalowni.

—o—

CICHY I SKROMNY JUBILEUSZ.

Skromny jubileusz obchodził onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu 30-letni mieszkaniec Sosnowca Jan Hanas (Pańska 35).

Hanas stanął przed sądem poraz piętnasty za stawianie czynnego oporu policji. Ostatni występ awanturnika miał miejsce na ul. Piłsudskiego i postawił na nogi całą załogę koszar policyjnych.

Sąd skazał jubilata na miesiąc więzienia.

—o—

JADWIGA SMOSARSKA W NAJNOWSZEJ KOMEDJI POLSKIEJ.

Od szeregu tygodni nie przestaje intrygować wszystkich nieustannie pytanie „Czy Lucyna — to dziewczyna“?— Wkońcu okazuje się, że tak, ale stanowczo bardziej do twarzy Smosarskiej która kreuje w tym filmie rolę tytułową, w męskiem ubraniu i postaci.

Jadwiga Smosarska w przebraniu jest tak świetna aktorsko, jak jeszcze nigdy w swojej karjerze.

Ta sensacyjna przemiana, powodująca szereg najzabawniejszych sytuacyj, jest sednem doskonałej komedji.

Nowy tryumf Eugenjusza Bodo będzie też z pewnością należycie oceniony. Jest coś wielce pocieszającego w sposobie jego gry lekko drwiącej, bardzo swojskiej, którą zdobywa sobie serce widowni.

O filmie można powiedzieć, że jest niepospolicie śmieszny, jako pyszna komedja pomyłek o żywej i wartkiej akcji.

—o—

— **Zebranie legjonu młodych w Czeladzi.** W sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (dom p. Miodyńskiego) odbędzie się zebranie członków legjonu młodych w Czeladzi. Dodatkowe zapisy kandydatów na członków legjonu młodych przyjmowane będą do 30 października br.

— **Zebranie komitetu powodziowego w Czeladzi** odbędzie się dziś w lokalu magistratu o godz. 7 wiecz.

— **Organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada w Sosnowcu** odbędzie się w ratuszu dziś o godz. 19-ej.

— **Kradzież garderoby w Czeladzi.** Do mieszkania p. Ludwika Atelmacha, Czeladź, Staszica 7, włamali się złodzieje skąd skradli garderobę, wartości 1000 zł. W toku dochodzenia policja aresztowała sprawcę kradzieży w osobie Jana Palucha z Będzina, znanego złodzieja - recydywistę. Paluch został prze-

Z Zawiercia

(z) Wyniki zbiórki na rzecz budowy szkół powsz. w Siewierzu: Zbiórka ulicz na na rzecz towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych, zorganizo wana podczas „Tygodnia szkoły powszechnej" w Siewierzu przyniosła ogółem 25 zł. 87 gr.

(z) Powrót z urlopu komendanta P. W. i W. F. Wezeraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie powiatowy komendant PW. i WF., por. Kruk - Rutkowski.

(z) Na odbudowę Żułowa. Związek rezerwistów zajmuje się zbieraniem ofiar na odbudowę Żułowa.

Zebrane fundusze wysyłane są do głównego komitetu wykonawczego w Warszawie.

Zawiercie wysłało zł. 55, koło Warty 16 zł., koło Nowe Zawiercie 12 zł. 10 gr. Zaznaczyć należy, że zbiórkę ofiar na ten cel prowadzą wszystkie koła Z. R. w powiecie.

(z) Żywność dla bezrobotnych. Wczoraj, w lokalu zarządu miejskiego odbył się przetarg na dostawę artykułów żywnościowych dla bezrobotnych korzysta jących z doraźnej pomocy funduszu pracy. Rozdawnictwo żywności nastąpi w najbliższych dniach.

Stwierdzić należy, że przetarg wywołał wśród miejscowego kupiectwa duże zadowolenie,poraz pierwszy bowiem mąka żytnia zakupiona zostanie przez komitet w Zawierciu, gdyż do tej pory mąka nadsyłana była do Zawiercia przez komitet wojewódzki.

(z) Nominacje w funduszu bezrobocia. Uchwałą głównego zarządu funduszu bezrobocia, do kompletu oczekujące go obwodowej komisji odwoławczej na pow. zawiercki, powołani zostaną na członków, z ramienia pracodawców: dyr. tow. przem., M. Siekluckł. robotników: W. Latacz. Na zastępców z ramienia pracodawców: dyr. szklarni p. W. Miszewski, robotników: p. Cz. Mendraszek. Przewodniczącym orzekającego kompletu pozostaje nadal sekretarz zarządu miejskiego, p. Józef Czarnota.

(z) Lepiej w kasie, aniżeli w szufladzie. Właściciel sklepu wędliniarskiego, p. S. Morawiec (Paderewskiego 5) zarobione pieniądze przechowywał w domu w zamkniętej szufladzie. Wczorajszej nocy do zamkniętego mieszkania dostali się złodzieje, którzy po splondrowaniu szuflad zabrali 3000 zł. gotówki oraz pewną ilość garderoby, łącznej wartości 5500 zł.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Składy drużyn
przeciwko Rumunji i Łotwie zestawione

Kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża zestawił ostatecznie składy reprezentacyj Polski na niedzielne mecze piłkarskie przeciwko Rumunji we Lwowie i przeciwko Łotwie w Rydze. Składy te przedstawiają się następująco:

Przeciwko Rumunji: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Dziwisz, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Ciszewski, Nawrot, Wilimowski, Balcer. Rezerwowi: Albański, Doniec, Wilczkiewicz, Henin, Król, Niechciol, Zimmer.

Przeciwko Łotwie: Domański Karasiak, Gałecki, Szaller, Szczepaniak, Haliszka, Wypijewski, Łysakowski, Peterek, Pazurek, Włodarz. Rezerwowi: Keller, Michalski, Przykucki, Kisieliński.

Kapitan związkowy miał bardzo trudne zadanie, gdyż poza koniecznością zestawienia dwóch równorzędnych drużyn, nie miał on do dyspozycji wszystkich czołowych zawodników. Musiał on bowiem zrezygnować z Matjasa, Gemzy, Artura, Kotlarczyka II i Riesnera, wskutek ich choroby.

KONIEC SEZONU KOLARSKIEGO SOSNOWIECKIEJ „UNJI".

W dniu 21 bm. sekcja kolarska „Unji" na zakończenie sezonu kolarskiego urządza na swoim torze zawody kolarskie o tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1934.

Poza biegiem głównym o mistrzostwo odbędzie się szereg innych biegów, jak: amerykański parami na wzór sześciodniówek, australijski itp., a między innemi poraz pierwszy na terenie Zagłębia, propagandowy bieg kolarski dla pań.

Zapisy do biegu pań i panów przyjmuje się codziennie na boisku STS. Unji.

Tor do treningów otwarty we wtorki i piątki każdego tygodnia.

O MISTRZOSTWO WSZYSTKICH KLAS ZAGŁĘBIA.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo jesienne wszystkich klas Zagłębia.

O mistrzostwo A kl. odbędą się cztery spotkania, a mianowicie: w Sosnowcu Policyjny rozegra spotkanie z C. K. S., które zadecyduje o prowadzeniu w tabeli, w Czeladzi: Brynica spotka się z Płomieniem, w Dąbrowie: Zagłębie grać będzie z Ruchem i w Grodźcu Sokół podejmować będzie Zagłębiankę

O mistrzostwo B kl. walczą: w sobotę w Będzinie Cyklon — Hakoah, w niedzielę Gołonóg — Dąbrowa, Orlęta — Cynkownia, Czarni — Świt, Zew — A. K. S., Gwiazda — Samson.

O mistrzostwo C klasy: Tur—Zew II, Ząbkowice — Wysoka, Brygada — Orzeł, S.M.P. — Makabi, Placówka — Strzelecki, Związek Strzelecki — Nordja, Gwiazda — Arja, Orzeł—Jutrznia, Makabi — Nadbrynica, Kraft — DKS., Jaworznik — Strzelec.

Kronika

× Policyjny K. S. w Sosnowcu przyjmuje zapisy do sekcji bokserskiej. Miłośnicy tego sportu, którzy posiadają odpowiednie warunki (stan zdrowotny bez zarzutu, młody wiek i t. p.) mogą się zgłaszać na stadjonie Policyjne go K. S. w Sosnowcu (ul. Aleja) we wtorki i czwartki, od godziny 16-ej. Zapisy we wspomnianych dniach będzie przyjmował kierownik sekcji bokserskiej.

× Hakoah — KS. Dąb (Katowice). W niedzielę o godz. 11.30 na boisku własnem w Będzinie Hakoah rozegra towarzyski mecz piłkarski z KS. Dębem z Katowic.

Z Olkusza

(ol) Żałoba. Spowodu tragicznej śmierci króla jugosłowiańskiego i min. Barthou, na wszystkich budynkach państwowych i samorządowych w Olkuszu powiewają flagi żałoben.

(ol) Wypadek w tartaku. Spowodu własnej nieostrożności uległ nieszczęśliwemu wypadkowi obcięcia 4 palców u lewej ręki przez piłę tartaczną w tartaku majątku „Klucze", Kacper Kita, robotnik.

(ol) Bagnetem na weselu. Onegdaj, w czasie bójki na weselu w Sulisławicach, pow. miechowskiego, uczestnik zabawy Wład. Kiwioł ugodził bagnetem w klatkę piersiową, 19-letniego Jana Pałkę z Wierzchowisk, pow. miechowskiego. Rannego w stanie groźnym przewieziono wczoraj do szpitala olkuskiego.

(ol) 5 lat domu poprawczego i rok więzienia otrzymał przez sąd grodzki w Skale pod Ojcowem zawodowy złodziej Jan Gonkiewicz vel Jankiewicz. Popełnił on szereg kradzieży wraz z dobranymi sobie ludźmi, Winc. Rosą i Józefem Knapikiem, których jednak sąd uniewinnił wskutek braku dowodów winy.

JACEK ZŁĘCZ

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

3.

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Ot, zwyczajne, zmurszałe pamiątki dawnych czasów i dawnych ludzi, którzy tu, o ile prawdę było, że ruiny były resztkami dawnego szlacheckiego zamku, żyli, radowali się, smucili, umierali, a dziś... gdzieś w ziemi, może w lochach zapadłych, zapomnianych, próchniały ich kości, zaś fama między ludem niosła, że potępione dusze dawnych dziedziców nocami wyją, jęczą i straszą, odbywając swoją wieczystą pokutę...

Nikt, patrząc w takie letnie, słoneczne popołudnie nie pomyślałby nawet o tem, że przed paru godzinami rozegrała się tam, w tych lochach jeszcze jedna ludzka tragedja.

— Uważnie teraz... — musimy wypatrzeć komendanta Machaja. Powinien tu gdzieś być — wyrzekł półgłosem do towarzysza posterunkowy Krupa, ściągając z ramienia karabin.

Przystanęli i skryci jeszcze za drzewami, pilnie wypatrywali, czy go gdzieś przyczajonego nie ujrzą. Ale narazie nigdzie widać go nie było, to też zdecydowali się wyjść na polanę i obejść ją wkoło. Spodziewali się, że komendant Machaj sam prędzej ich zauważy i da znak, żeby się zbliżyli. Chodziło tak może z pięć minut i zdumiewali się coraz więcej, gdyż ani oni komendanta, ani też widocznie on ich nie zauważył, bo przez rozgłośnego świergotu ptaków żadnego innego nie usłyszeli głosu, ani też nie ujrzeli żywego ducha.

— Coś w tem jest — zaopinjował głosem Krupa — czy ci się nie wydaje podejrzanem, że dotąd go nie widzieliśmy?..

Pietras wzruszył ramionami. I tym razem nie pofatygował się kolegze z odpowiedzią, lecz wetknąwszy nagle zgięty palec do ust, przeraźliwie zagwizdał. Echo poniosło głos po lesie.

— Co robisz, warjacie?! — ofuknął go Krupa — mógłbyś do tego użyć swojego policyjnego gwizdka.

— Wiem co robię! — odpowiedział krótko, uważnie nadsłuchując. Ale i tym razem nie otrzymali od komendanta Machaja żadnego znaku.

— Chodź, podejdziemy bliżej ruin... Znam jedno wejście — zaproponował Krupa.

— Poco?.. Spójrz lepiej tu... widzisz?.. — Pietras wpatrywał się uparcie w jedno miejsce, w którem trawa była jakoś ciemniejsza, z wyraźnemi rdzawemi plamami. Krupa pobiegł oczyma za jego spojrzeniem i po chwili w najwyższem zdumieniu wykrzyknął:

— Krew!.. Jak Pana Boga kocham!.. krew... Co to znaczy?!.. Ooo... tam... i tam!.. Aleź tu była cała kałuża krwi, tylko słońce ją już wypaliło i dlatego tak zrudziała!.. — jednym tchem wołał Krupa, na którego wąsatej, opalonej twarzy zdumienie mieszało się z przerażeniem, a oczy biegały niespokojnie w poszukiwaniu nowych śladów. A śladów było dużo. Od miejsca, w którem spotkali poraz pierwszy ślady krwi trawa w stronę ruin była przygnieciona w ten sposób, jakby się po niej ktoś czołgał na czworakach i co parę kroków poznaczona krwią. Również w stronę lasu szły widoczne, rdzawe plamy i znaki po wydeptanej trawie.

— Co to wszystko znaczy? — łamał sobie głowę Krupa — czyżby komendanta?.. Jak myślisz, Pietras?..

— Wejdziemy do lochów, przekonamy się — krótko odpowiedział Pietras.

Ale komendant!.. Co z komendantem?!..

— Djabeł wie, co? — Idziesz?..

— Co robić?.. — Idę!.. Raz kozie śmierć... Idę... W imię Ojca i Syna.. — idę... A możebyś sam... tak... tego?.. Pietras?.. Przecież rozumiesz, że tu powinien ktoś zostać... Idź... idź sam...

— Sam nie pójdę, — krótko oświadczył Pietras i przysiadł na dużym kamieniu. I jemu nie bardzo się uśmiechało włazić do lochów. Siedząc w zamyśleniu wodził ręką po błyszczącej lufie karabinu i słuchał wywodów kolegi. A istotnie, były przekonywujące... Krupa mówił, pokazując palcem w stronę, gdzie prowadziły ślady krwi:

— Nie leźmy do lochów... Djabeł wie, co nam się tam może przytrafić?.. Jeżeli go komendant przystrzelił, to on i tak już nie ucieknie, a że dłużej tam poleży, to nic nie szkodzi — nie zgnije tak prędko... Niepokoi mnie bardzo ten zagadkowy, krwawy ślad. Takie wam przeczucie, że komendantowi się coś przydarzyło. Biedny Machaj!.. Może strzelił do niego jakiś inny opryszek z zasadzki?.. Może... jak myślisz... ranny komendant dowlókł się gdzieś w krzaki i leży nieżywy... albo... albo... potrzebuje pomocy?.. Myślę, że lepiej zrobimy, idąc za tym śladem... Przecież ślad nas do czegoś doprowadzi — jak myślisz, hę?...

d. c. n.

Muzeum pokoju w Hadze

Z inicjatywy znakomitego prawnika dr. Limburga, członka komisji holenderskiej w Genewie, utworzona została w Hadze komisja, która zajmuje się organizacją stałego muzeum Pokoju i Ligi Narodów. Holenderski Prezes rady ministrów przyjął w tych dniach na audjencji delegację komisji Muzeum, które nosić bedzie nazwę sławnego holenderskiego uczonego i filozofa Grotiusa, twórcy prawa międzynarodowego.

—oOo—

Też oryginał w... pantoflach

Do Hanoweru przybyła 58-letnia francuzka, która rozpoczęła oryginalną podróż pieszą w styczniu r. b., obierając za punkt wyjścia Moskwę. Ekscentryczność wędrówki pani Ch. polega na tem, że pedałuje ona w pantoflach domowych. Tak obuta przewędrowała z Moskwy do Rygi i dotarła do Królewca, stąd zaś pieszo znów dobrnęła do Hanoweru. Ostatecznym celem wędrówki pani Ch. jest Paryż, do którego zamierza dotrzeć, jak sądzi za dwa miesiące. Ano, powodzenia.

—oOo—

Atlantyk contra Pacyfik

Na 1800 miljonów ludzi, zamieszkujących całą kulę ziemską, 1100 miljonów przypada na Azję. To olbrzymie siedlisko ludzkie położone jest u brzegów oceanu Spokojnego i znajduje się poza zasięgiem wpływów cywilizacji atlantyckiej. Europa posiada 2.700.000 km. kw. ziemi rolnej, 2.400 km. kw. łąk i pastwisk, 8 proc. zaś powierzchni ziemi leży odłogiem. Azja liczy 7.920.000 km. kw. uprawnej roli, 19.800.000 km. kw. łąk i pastwisk i 20 proc. ziemi niezużytkowanej. A całe to przeolbrzymie mrowisko ludzkie wraz z nieprzebranemi skarbami natury nie podlega wpływowi cywilizacji atlantyckiej, Europa zaś gotuje się we własnym soku.

—oOo—

Spadek przyrostu naturalnego ludności w Anglji

Według danych statystycznych, w drugim kwartale 1934 r. zanotowano 156.639 narodzin, w tem 80.502 chłopców i 76.134 dziewcząt. W porównaniu z odpowiednim okresem w roku poprzednim stanowi to wzrost o 2.589 narodzin. Zgonów zanotowano 119.036 czyli o 10.443 więcej niż w II kwartale 1933 r. wynosił 45.456, spadł w odpowiednim okresie 1934 r. do 37.602. Małżeństw w tym czasie zawarto 169.074, co stanowi wzrost o 1.454 porównaniu z rokiem ubiegłym.

—oOo—

Miasto Chazarów nad Donem

W okolicach wsi kozackiej, Cymljanskaja nad Donem, odkopała ekspedycja archeologiczna ruiny historycznego osiedla Chazarów — Sarkel. Sarkel zostało zbudowane jako forteca przez architektów bizantyjskich i zdobyte w 965 roku przez księcia kijowskiego, Światosława. Przy odkopywaniu ruin natrafiono na cenne wykopaliska, jak to: części kolumn marmurowych, pługi, wozy, szkielety reniferów, co stwierdza obecność tych zwierząt w owych czasach na nizinnych obszarach nad Donem.



Przedsezonowe zamiary propagandowe

W toku są obecnie prace, mające na celu zorganizowanie możliwie wydatnej propagandy nadchodzącego sezonu zimowego w Polsce. Będzie ona przeprowadzona zarówno na terenie zagranicznym, jak też w odniesieniu do ruchu wewnętrzno - krajowego. Wobec zainteresowania, jakie polskie tereny zimowo-turystyczne budzą zagranicą, przygotowane są materjały werbunkowe, które w najbliższym czasie zostaną rozpowszechnione.

W szczególności więc, obok druku kilku barwnych afiszów przygotowuje się szereg publikacyj (wydawanych w obcych językach), których opracowanie jest już na ukończeniu. Należy z uznaniem podkreślić wczesne przystąpienie do propagandy nadchodzącego sezonu zimowego ze strony wydziału turystyki ministerjum komunikacji. Uprzednio — skąpe zresztą — materjały o Polsce pojawiały się zagranicą w okresie pełnego sezonu, kiedy ich skuteczność nie mogła być aktualna.

Z większych imprez turystycznych, które już teraz budzą zainteresowanie zagranicą, wymienić należy raidowe pociągi podkarpackie, które wyrobiły sobie także poza Polską wielką sławę. Już teraz napływają liczne zapytania w sprawie tych pociągów. Przypuszczać trzeba, że kontyngent zagranicznych turystów będzie w tych pociągach stosunkowo poważny.

Poza tem zarejestrować wypada znaczne zainteresowanie polskiemi terenami zimowemi ze strony Anglików. Koncentruje się ono zwłaszcza w kierunku Zakopanego, dokąd przybył nawet specjalny kwatermistrz z zamiarem zakontraktowania szeregu pomieszczeń. Jakkolwiek pertraktacje nie doprowadziły jeszcze do konkretnego wyniku, to jednak fakt penetrowania terenu zakopiańskiego ze strony angielskich sfer turystycznych pozwala spodziewać się, że Zakopane ujrzy już w tym sezonie poważniejszą ilość cudzoziemców z anglikami na czele.

Wołyń wzbudza coraz większe zainteresowanie

Pomimo uroku bogatej przyrody i wspaniałych zabytków sztuki nie cieszył się dotąd Wołyń zbyt wielką popularnością wśród sfer turystycznych. Wycieczki z dalszych stron Polski odstraszał brak dobrych połączeń kolejowych i duża odległość, a nawet sami Wołyniacy niebardzo doceniali wartość swej ziemi, jako ciekawego terenu turystycznego.

Dopiero założenie w Łucku oddziału polskiego towarzystwa krajoznawczego ożywiło i spopularyzowało ruch wycieczkowy po Wołyniu. Stworzono specjalną sekcję turystyczno-krajoznawczą, która przeszła na system organizawania krótkich campingowych wycieczek i majówek. Wycieczki dalsze, poza granice województwa wołyńskiego mają zapewniony wygodny nocleg.

Pragnąc ustalić na przyszłość rodzaj wycieczek, odpowiadających upodobaniom miejscowego społeczeństwa, ogłosiło tow. krajoznawcze ankietę w sprawie rodzaju wycieczek, któreby były najchętniej popierane.

Rezultatem ankiety było już wzięcie licznego udziału przez członków w wycieczkach do kamieniołomów w Janowej Dolinie, do Zaborola, Młynowa, Usicza i Smordwy.

Poza opieką nad rozwojem samej turystyki zarząd tow. krajoznawczego powołał do życia jeszcze sekcje: ochrony przyrody i swojszczyzny, sportową, oraz propagandowo-imprezową.

Staraniem tej ostatniej sekcji odbył się kurs dla przewodników po Łucku i okolicy, który ukończyło 15 harcerzy.

Dla celów propagandowych wydaną została również broszura dr. Józefa Dutkiewicza p. t. „Zwiedzajcie Wołyń".

Obecnie przystąpiło tow. krajoznawcze do wytyczania szlaków turystycznych po Wołyniu, pragnąc w ten sposób uprzystępnić Wołyń wycieczkom z dalszych stron Polski i stworzyć z niego popularny teren turystyczny.

Naukowe badania turystycznej konjunktury

Badania nad konjunkturą turystyczną stanowią ważną część składową turystycznej pracy, która opierać się musi na wnioskach wysnutych ze statystyki oraz analizy rynku. Najlepiej jest ta sprawa postawiona w Niemczech, gdzie od szeregu lat istniejący instytut dla badania zagadnień turystycznych ma duże wyniki i poszczycić się może poważnym wpływem na rozwój i kierunek turystycznej działalności w Rzeszy niemieckiej.

Kilkakrotnie już prasa polska podnosiła rolę i znaczenie niemieckiego instytutu dla badania zagadnień turystyki. Podkreślając równocześnie, że i u nas akcja taka byłaby w wysokim stopniu pożyteczna, gdyż niejednokrotnie nasze inwestycje, czy też urządzenia organizacyjne opierają się raczej na domysłach i wyczuciu niż na realnych podstawach. Obecnie też, jak dowiadujemy się, zagadnienie to będzie zdaje się pozytywnie rozwiązane. Istniejące tu i ówdzie zaczątki tych prac (jak np. na terenie krakowskim) będą mogły doczekać się bardziej prawidłowego ujęcia a także materjalnego poparcia.

Niemiecki instytut dla badania zagadnień turystycznych idzie w kierunku ścisłych prac badawczych, stałych wykładów o wyższym poziomie naukowym, tudzież zebrania danych statystycznych oraz materjałów porównawczych. Wyniki prac podawane są do wiadomości za pomocą szeregu wydawnictw, z których najważniejsze jest, t. zw. „archiwum ruchu obcych".

Autorami poszczególnych artykułów są wybitne siły naukowe z przewagą specjalistów ekonomicznych. Wydawnictwo to cieszy się dużem uznaniem w szerokich kołach praktyków turystycznych w Niemczech. Stojące na wysokim poziomie wykłady gromadzą wielu adeptów przemysłu turystycznego trzeciej rzeszy.

Czy będą przyznane indywidualne zniżki kolejowe dla turystów i kuracjuszy?

Uzdrowiskowe zniżki powrotne, przyznane po letniej katastrofalnej powodzi w terenie uzdrowiskowym — wygasają ostatecznie. Związek uzdrowisk polskich postanowił zwrócić się do ministerjum komunikacji z prośbą o zastosowanie zniżek także na okres zimowy, gdyż stanowią one zdaniem związku czynnik poważnie wpływający na ożywienie sezonu i ruchu kuracjuszy.

Równocześnie należy podkreślić, że obowiązująca w letnim sezonie jedyna forma indywidualnych zniżek dla turystów w postaci t. z. 1000 względnie 2500-kilometrowego biletu turystycznego, straciła obecnie swą aktualność. Na prośbę jednej z poważnych organizacyj turystycznych o utrzymanie tej zniżki na okres jesieni i zimy odpowiedziano odmownie, podając do wiadomości, że zniżki te nie będą prolongowane.

Przypuszczać należy, że sprawa indywidualnych zniżek kolejowych, zarówno uzdrowiskowych, jak też dla członków organizacyj turystycznych, rozpatrywana będzie w związku ze studjami, jakie ministerjum komunikacji prowadzi w kierunku zmiany obecnie obowiązującej taryfy.

—oOo—

Schroniska turystyczne na terenie woj. śląskiego

Na terenie województwa śląskiego znajdują się następujące schroniska turystyczne:

Brzezie — stacja kol. Rybnik.

Osiedle szkolne zgromadzenia SS Urszulanek w Rybniku przyjmuje wycieczki szkolne w czasie wakacji.

Bucze Harcerskie — koło Górek Wielkich, poczta i stacja kolejowa Skoczów, Harcerska szkoła instruktorska. Schronisko stałe na 20 osób. Łóżka z siennikami i pościelą. Opłata za nocleg 50 gr.

Istebna — Zaolzie — Schronisko organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju im. Michaliny Mościckiej, położone na szlaku Istebna — Barania Góra. Stacja kol. Wisła. Pomieszczenie na 60 osób. Dostępne dla wycieczek turystycznych i kursów narciarskich w ciągu całego roku, za wyjątkiem lipca i sierpnia. Opłata za nocleg dla wycieczek szkolnych 50 gr. od osoby. Całodzienne utrzymanie 3 zł.

Na Baraniej Górze przy źródłach Wisły — Schronisko polskiego towarzystwa tatrzańskiego — 150 miejsc.

Na Błatnej — Schronisko towarzystwa przyjaciół przyrody w Bielsku, 30 miejsc.

Na Klimczoku — Schronisko towarzystwa Beskidenverein, 80 miejsc.

Na Magórze — Schronisko towarzystwa Beskidenverein 80 miejsc.

Na Równicy — (gmina i poczta Ustroń, najbliższa stacja kolejowa Ustroń lub Polana) schronisko polskiego towarzystwa tatrzańskiego, oddziału górnośląskiego.

Schronisko ma 10 izb noclegowych miejsc na pryczach 58 — opłata za nocleg dla młodzieży: 10 gr. — 30 gr. zależnie od liczebności grupy wycieczkowej.

W Salmopolu — obok Szczyrku) — schronisko towarzystwa Beskidenverein.

Na Stożku — Schronisko polskiego towarzystwa tatrzańskiego, 120 miejsc

Z WIZYTĄ WE WŁOSZECH.



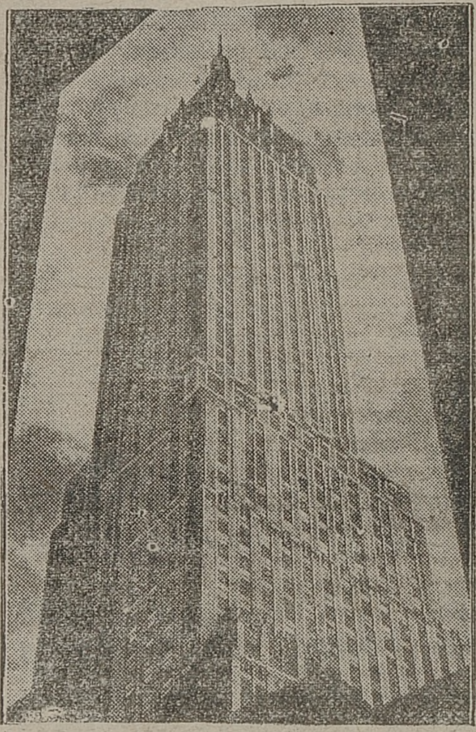
Lotnicy francuscy przybyli z wizytą do Rzymu. Na zdjęciu powitanie gości na lotnisku Cento Cello pod Rzymem.

PREMJER LEROUX



w otoczeniu dziennikarzy hiszpańskich, udziela informacyj o ostatnich wypadkach.

PIĘKNO ARCHITEKTURY



nowoczesnej uwydatnia się szczególnie w Nowym Jorku

Do akt Km. 1393/33 i 1636/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go egzekucyjnego Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście, mający kancelarję przy ulicy Kołłątaja 43, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. podaje niniejszem do publicznej wiadomości co następuje:

1) że w dniu 18.X 34 r. od godziny 10-ej rano przy ulicy Sączewskiego N. 1. w Będzinie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-ym terminie zajętych ruchomości składających się z mebli pokojowych i kuchennych w średnim stanie ocenionych na łączną sumę zł. 875.00 na pokrycie należności Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu.

2) że w dniu 15.X 34 r. również od godz. 10-ej rano przy ul. Staszyca N. 21 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-ym terminie zajętych ruchomości składających się mebli pokojowych w dobrym stanie ocenionych na łączną sumę zł. 900.00 na pokrycie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Nieruchomości znajdujące się pod aresztem, a podlegające sprzedaży z publicznej licytacji na pokrycie pretensji wierzycieli mogą być oglądane w dniu i czasie i miejscu oznaczonym w powyższem obwieszczeniu.

Komornik A. KRAUZE.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne!
Największa sensacja europejska. Nowa realizacja pierwsza dźwiękowa wielomiljonowego arcyfilmu

NĘDZNICY

Dramat według powieści: Victora HUGO. — Reżyserował: RAYMOND BERNARD. Muzyka: Artur Hennecer. W rolach głównych: HARRY BAUR, jako Jean Waljean. CHARLES VANEL, jako Javert. HENRI KRAUSS, jako Mgr. Myriel FLORE-LLE, jako Fantina. CHARLES DULLIN, jako Thenadler oraz najwybitniejsi artyści ekranu i sceny PARYŻA. —

Nadprogram: TYGODNIKI PARAMOUNTU i P. A. T. —

KINO PALACE

DZIŚ!
Potężny dramat z życia rosyjskiego według dzieła A. N. OSTROWSKIEGO

„BURZA"

W rolach gł.: A. E. Tarasowa, I. P. Zarubina, M. I. Carew i Zarow

Nadprogram: Dodatek p. t.
„SPORTOWA PARADA NA CZERWONYM PLACU W MOSKWIE

Wkrótce: Komedja Polska „Czy Lucyna — to dziewczyna"
W rolach gł. Jadwiga Smosarska i Eugenjusz Bodo.

Kino Teatr EDEN

DZIŚ!
NORMA SHEARER, Robert Montgomery i Herbert Marschall w filmie

„Twe Usta Kłamią"

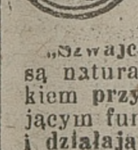
Tryumf nowoczesnej kobiety, która ma odwagę żyć według swego wyboru i kochać kogo jej się podoba

Nadprogram: TYGODNIK FOXA

Piątki, soboty i niedziele passe-partout nieważne.
Początek seansów 16, 18, 20 i 22.

WKRÓTCE: ESKIMO.





SZEF ARMJI HISZPAŃSKIEJ.



Generał Franco powołany został ponownie na szefa armji hiszpańskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

APLIKANTA rutynowanego poszukuje „Adwokat" Lwów, Kościuszki 2. Biuro dzienników.

PIANISTKA do restauracji potrzebna zaraz. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

POTRZEBNY chłopiec na posyłki. — Zgłaszać się z referencjami do kancelarji Teatru Miejskiego między godz. 10-tą rano a 2-gą popoł.

POTRZEBNY chłopiec do piekarni, znający robotę piekarską. Wiadomość Będzińska 22.

POTRZEBNA zaraz młoda przychodnia. Legjonów 29 m. 5 od 3—5 popołudniu.

LOKALE

POKÓJ umeblowany przy ulicy Sienkiewicza do wynajęcia. Wiadomość telefon 14-90.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO sprzedania maszyna szewcka do łatek w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec Telefon 4-64.

DRZEWKA owocowe i chryzantemy tanio. Pogoń, Żytnia 2.

MASZYNĘ do gorących zakąsek na bufecie kupię okazyjnie zaraz. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

HYLA MICHAŁ zgubił legitymację za siłkową wydaną przez gminę Łagisza.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.